

Kolejna bójka w ukraińskim parlamencie

13 grudnia 2015

Nie było rządowego sprawozdania z pracy ukraińskiego rządu i nie było głosowania nad votum zaufania rządu premiera Jaceniuka.

Po roku pracy rządowej ekipy Arsenija Jaceniuka powodów do optymizmu Ukraina nie ma za wiele. 60-miliardowy dług zagraniczny, fatalne oceny zdolności kredytowych wydane przez światowe agencje, kwitnąca korupcja, doprowadzenie społeczeństwa na skraj nędzy i dramatycznie niskie notowania – żaden rząd nie utrzymałby się przy władzy z takimi wskaźnikami. Ale Arsenij Jaceniuk najprawdopodobniej ocali stanowisko.

Jaceniuk zamiast sprawozdania wystąpił jedynie w ramach godziny odpowiedzi na pytania deputowanych. Podczas jego wystąpienia deputowany z bloku Petra Poroszenki, Oleg Barna, próbował wynieść go z mównicy, po czym w parlamencie wywiązała się bójka, w której uczestniczyło kilkunastu posłów.

– Wszystko w porządku, debili jest wielu – odpowiedział później Jaceniuk na przeprosiny przewodniczącego frakcji Blok Petra Poroszenki.

Jaceniuk oskarżany o tolerowanie korupcji w swoim najbliższym środowisku, miał być wymieniony na Michaiła Saakaszwilego, byłego prezydenta Gruzji, dziś gubernatora Odessy, oskarżanego w swoim kraju o korupcję właśnie i pozbawionego niedawno obywatelstwa. Tym, co uratowało obecny rząd jest, jak oceniają specjaliści, przedwczorajsze wystąpienie w ukraińskiej Radzie Najwyższej wiceprezydenta USA Joe Bidena. Amerykański urzędnik niedwuznacznie dał do zrozumienia, że wcześniejsze wybory parlamentarne nie zostaną dobrze przyjęte przez USA.

Deputowani Bloku Petra Poroszenki zapowiadają powrót do oceny premiera, ale obecnie nawet oni publicznie wypowiadają się, że Jaceniuk musi na razie pozostać na stanowisku.

Poparcie społeczne dla Jaceniuka oscyluje wokół 2 proc.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu